

Ratkowska, Paulina

"From Mediaeval to Renaissance? :
Chaucer's position on past gentility", A.
J. Minnis, "Proceedings of the British
Academy", vol. 72 (1986), Oxford 1987,
s. 206-245 : [recenzja]

Studia Źródłoznawcze 34, 101-103

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

podzielone na inskrypcje odnalezione i zagubione. Aneks ten posiada swój odrębny indeks. Taki skomplikowany układ utrudnia w praktyce odnalezienie jakichkolwiek inskrypcji bez posługiwania się indeksami i konkordancjami. Bardziej racjonalnym byłoby wzorowanie się na tradycyjnym układzie geograficznym przyjętym w «Corpus Inscriptionum Latinarum», który zastosowano też w następnych publikacjach epigraficznych, takich jak «Inscriptions Latines d'Afrique» i «Inscriptions Latines de la Tunisie». W ostateczności można by zastosować konsekwentny układ alfabetyczny, w jednym ciągu, chociaż trzeba stwierdzić, że w literaturze epigraficznej istnieje niesłychana płynność w transkrypcji nazw arabskich, które bardzo często różnią się od tych, które znajdują się w Katalogu.

W publikacji Zeineb Benzina Ben Abdallah znajdują się przede wszystkim inskrypcje znane z wcześniejszych publikacji. Trafiają się jednak i inedita; w sumie jest ich 32, najczęściej dość banalnych.

Każdy tekst jest zaopatrzony w tłumaczenie francuskie oraz szczegółowy komentarz. Dodano fotografie wszystkich zachowanych inskrypcji oraz niektórych z dziś zaginionych. Zważywszy, że tylko minimalna ilość napisów afrykańskich posiada publikowane ilustracje, omawiany tu Katalog będzie więc pełnił rolę albumu inskrypcji łacińskich z terenu Afryki.

Autorka dokonała starannej weryfikacji poszczególnych inskrypcji. Wielokrotnie przyczyniło się to do poprawienia tekstu przyjmowanego w poprzednich publikacjach epigraficznych. Dla wielu napisów, zwłaszcza dawniej opublikowanych znajdujemy tu po raz pierwszy podane podstawowe dane metrykalne oraz opis zabytku. Istotne są też informacje o stanie zachowania poszczególnych inskrypcji. Trzeba stwierdzić, że wiele spośród nich jest znacznie gorzej zachowanych niż w momencie odkrycia, a niektóre są obecnie prawie nieczytelne.

Komentarze, które podaje Zeineb Benzina Ben Abdallah należy uznać za naprawdę wyczerpujące i dobrze udokumentowane. Podają one kompletne zestawienia literatury odnoszące się bezpośrednio do poszczególnych tekstów, jak też literatury monograficznej dotyczącej kwestii, na które dana inskrypcja rzuca pewne światło. W wielu wypadkach Autorka prezentuje też własne obserwacje i własne pomysły interpretacyjne.

A oto kilka uwag krytycznych odnoszących się do poszczególnych tekstów.

S. 12 n., nr 22. Zabrakło stwierdzenia, że Q. Anicius Faustus *co(n)s(ul) de(signatus)* w 198 r. występuje w inskrypcji w charakterze legata legionu III Augusta. Przykład: *n(umerus) col(latus) = conlatus* jako *l'unité associée*, nie jest zbyt poprawne. Zabrakło też wyjaśnienia bardzo dyskusyjnej kwestii numeru *conlati*, jednostek złożonych z żołnierzy pochodzących z różnych oddziałów wojskowych.

s. 62, nr 163 — inskrypcja z Ain el-Jemala dotycząca zajmowania ziem nieuprawnych w posiadłościach cesarskich. W tłumaczeniu powtórzonemu za pierwszym wydawcą J. Carcopino przyjęto istnienie nagłówka „*Pétition aux procureurs des cultivateurs du pagus — —*”. Jest to tylko jedna z możliwych hipotez, której w żadnym wypadku nie należy prezentować jako danych dostarczonych przez tekst inskrypcji.

s. 135, nr 354 b. Nie skomentowano bardzo ciekawego sformułowania *statio primipili*. Por. A. Mócsy, *Das Lustrum Primipili und die Annona Militaris*, Germania 44 (1966) s. 312–326.

s. 141, nr 367. Zwrot *incolae, qui intra continentia coloniae nostrae aedificio morabuntur* został przetłumaczony w sposób następujący: *résidents qui habitent dans l'agglomération urbaine de notre colonie*. Autorka myśli więc tu o *incolae* przebywających w mieście w sensie urbanistycznym. Chodzi jednak raczej o *incolae* mających domy na terenie całego terytorium kolonii Sicca.

s. 151–155, nr 388 — inskrypcja z H-r Mettich. Autorka przyjmuje tu tradycyjną interpretację przepisów dotyczących wysokości świadczeń oddawanych z każdego ula (I 29–II 5), nie podając istnienia jeszcze innych sposobów rozumienia tego miejsca. Można między innymi, zmieniając tylko interpunkcję, przyjąć następującą formę tego tekstu: *Mellis in alue[is] mellaris sextarios singulos, qui supra quinque alueos habebit in tempore qu[o] vin[di]emia mellaria fui[t fuerit], dominis aut conducto[ribus uili]cisue eius f[undi] qui in assem [colunt] d[are] d[ebit]*. Por. J. Kolendo, *Le colonat en Afrique sous le Haut-Empire*, Paris 1976, s. 57. Do literatury dotyczącej kolonatu w Afryce należałoby dodać jeszcze K. -P. Johne, J. Köhn, V. Weber, *Die Kolonen in Italien und des westlichen Provinzen des römischen Reiches*, Berlin 1983, s. 392–401.

s. 171 n., nr 428. Stwierdzenie, że *Augg(ustorum) lib(ertus) proc(urator)* był zarządzającym domeny (intendant) jest błędne. Wyzwoleniec — prokurator cesarski mógł być zatrudniony nie tylko w zarządzie domen cesarskich, lecz również w innych działach administracji.

s. 266 n., nr 53 = CIL VIII 24840 c. — inskrypcja nagrobna, gdzie Autorka przyjmuje dwie lektury: *Urban[us, -a]*. W rzeczywistości fotografia pokazuje w sposób nie budzący wątpliwości, że mamy tu do czynienia z imieniem męskim. Gdyby na końcu tego imienia znajdowała się litera A, to jej część musiałaby być widoczna na zachowanym kamieniu.

Praca Zeineb Benzina Ben Abdallah powinna być wykorzystywana przez wszystkich badaczy zajmujących się inskrypcjami z Afryki Północnej, zarówno ze względu na weryfikację lektury samych tekstów, jak też i staranne komentarze.

Jerzy Kolendo

A. J. Minnis, From Mediaeval to Renaissance? Chaucer's Position on Past Gentility, Proceedings of the British Academy, vol. 72 (1986), Oxford 1987, s. 206–245

Według przekonania tego znanego badacza literatury angielskiej postawy Chaucera wobec starożytności pogańskiej nie należy wiązać z tzw. protohumanizmem — był to raczej swoisty, średniowieczny klasycyzm. Próbowano łączyć Chaucera z humanistami, ponieważ humanizm renesansowy miał wyrażać wszystko, co najbardziej twórcze w umyśle człowieka. Jeśli

poezja jest wielka, musi w pewnym sensie być humanistyczna czy to przez naśladownictwo, czy przez antycypację, czy nawet poprzez osmozę. Chaucer miał tę „renesansową” śmiałość myśli, jednak — zdaniem Minnisa — głoszenie oryginalnych, lecz średniowiecznych w swej istocie idei nie powinno być mylnie brane za humanizm. Poeta uprawiał ten rodzaj klasycyzmu, który towarzyszył późnośredniowiecznym scholastykom. Chaucer był „exceptionally but essentially mediaeval” oraz „the late mediaeval classicizer”.

Minnis uwydatnia złożoność przechodzenia od substancji średniowiecznej do Renesansu. Ważne jest rozważyć wszystkie dostępne świadectwa dotyczące bardziej postawy Chaucera i jego strategii, niż predyspozycji do protohumanizmu. Zmieniający się kontekst kulturalny może zmienić znaczenie materiału, który został zapożyczony od autorów starożytnych. Minnis skupił się na jednym aspekcie cnoty doskonałych pogan Chaucera, mianowicie, na *gentillesse* czy *nobilitas*, takiej jak to ukazuje poeta w «The Franklin's Tale». Szlachetne urodzenie, pańskość rozważa w znaczeniu dawnego szlachectwa i pochodzenia przeciwstawianego pojęciu szlachetności duszy. Doskonali poganie dawnej Brytanii są szlachetni na obydwa sposoby, tj. dzięki krwi płynącej w ich żyłach i dzięki swym czynom. Domysł, że Chaucer tworzył swe pogańskie światy, aby — inter alia — zapytać chrześcijańskiego Boga o los i wolność człowieka (jego heroiny podlegają wyłącznie prawu naturalnemu), o wolę boską, przekracza kompetencje zwykłego krytyka literackiego. Bohaterka «The Franklin's Tale» Dorigena wierzy w stały, dobroczynny opatrnościowy porządek, który nadaje sens działalności moralnej. Chaucer — pisze Minnis — przekazuje krańce uczucia a nie własne wątpliwości co do kosmicznego porządku, zajmuje się on prawdą dla życia a nie prawdą metafizyczną.

Minnis przeprowadził analizę szacunku poety wobec przeszłości. Poszanowanie to współlistnieje z poczuciem uniwersalnej natury ludzkiego doświadczenia. Prowadzony przez lekturę Boccaccia Chaucer próbuje zarysować klasyczną pogańską kulturę w jej własnych kategoriach. Ta kultura umysłowa interesuje go ze względu na różnice dzielące ją od jego własnej chrześcijańskiej kultury; wyobraża ją jako część uniwersalnej kultury, w której tkwią jednocześnie i poganie, i chrześcijanie. Poczucie uniwersalnego doświadczenia ludzkiego nie jest zastrzeżone dla teologii Renesansu. Działalność późnośredniowiecznych kompilatorów i komentatorów dała w wyniku zbieżność autorytetów pogańskich i chrześcijańskich. Postawę taką ilustruje zastosowanie przez Jana z Walii, autora klasycyzującego i człowieka Uniwersytetu, ustępów „Moraliiów” Grzegorza Wielkiego do Księgi Hioba. Ta egzegeza znalazła się w Prologu do *Compendiloquium de vitis illustrium philosophorum* i *Breviloquium de virtutibus antiquorum principum et philosophorum*, dzieła zawierającego exempla i wyjątki z pogańskiej filozofii i poezji. Chociaż stwierdza się wyższość cnoty chrześcijańskiej, istnieje jednak poczucie uniwersalnej moralności, wiedzy o etyce, do której przyczynili się zarówno chrześcijańscy, jak i pogańscy mędracy. Pojęcie złego i dobrego zachowania „w ogóle” przenika dzieło powstałe pod wpływem *Breviloquium* — „Confessio amantis” Jana Gowera, który zestawia exempla ze źródeł klasycznych i średniowiecznych, tworząc opracowanie Siedmiu Grzechów Głównych.

Minnis śledzi myśl Gowera, że całej ludzkości właściwy jest jeden fundamentalny kodeks zachowania. Średniowieczni historycy — Wincenty z Beauvais i Ralph Higden przytaczali zarówno wypowiedzi i typy pogan jak i chrześcijan. Zbiory *vitaes philosophorum* z późnego XIII i XIV w. dostarczają pogańskiego równoważnika dla żywotów świętych; do tego gatunku literackiego należą wspomniane *Compendiloquium* Jana z Walii, anonimowe *Liber philosophorum moralium antiquorum*, VI Księga *Speculum Historiale* Wincentego z Beauvais i *Liber de vita et moribus philosophorum* Waltera Burleya. Sukces takich antologii zachęcał do kompilowania i układania żywotów cnotliwych pogańskich niewiast. Notuje dalej Minnis znaczniejsze różnice w moralności pogańskiej i chrześcijańskiej (Erazm z Rotterdamu np. odmawiał przypisania poganinowi cnoty, gdyż nie miał on miłości Chrystusa).

Autor podnosi zgodność późnośredniowiecznej klasycyzującej scholastyki z doktrynami humanistów. Dyskusja obejmuje traktat *De bono communi* florenckiego dominikanina Remigio dei Girolami (ucznia Akwinaty i nauczyciela Dantego (z exemplami z „De Civitate Dei”; doskonali poganie pojawiają się w IV traktacie „Il Convivio” Dantego). Odbywa się dostrzegalny ruch od substancji średniowiecznej do Renesansu w miarę jak augustyńskie typy podniosłej, ale nie wystarczającej cnoty zostały tak zmienione, aby mogły odpowiadać potrzebom skomplikowanej teorii politycznej, wyrosłej na ówczesnym gruncie włoskim. Chaucer w sposób oryginalny stosuje tradycyjne idee, związane z pogańską starożytnością. Bada on pojęcie prawdziwego szlachectwa, którą klasycyzująca tradycja wyprowadziła z Boecjusza: wszyscy ludzie są potencjalnie szlachetni. Początkowo Franklin mówi o *gentillesse* w sensie zachowania (traktowanie cnoty przez Chaucera różni się od traktowania cnoty przez Boccaccia w „Il Filocolo”). Tezę główną konfrontuje z Komentarzem Treveta (1258–1324), omawiającym pochodzenie duszy od Boga, odbłask doskonałego Stwórcy w duszach, pokrewieństwo pomiędzy szlachetnością i glorią (która jest ograniczonym dobrem, *laus proprie virtutis, nobilitas sanguinis*) «The Franklin's Tale» odzwierciedla doktrynę, że ludzie szlachetni z urodzenia muszą być także szlachetni w czynach. Chaucer maluje miejsce akcji — starożytną Brytanię (Armorica), wymienia bóstwa pogańskie (Apollo, Lucina, Neptun, Pluton, Hecata, Ceres). Charakteryzuje też każdą z występujących *dramatis personae*: magika (alter ego Franklin'a) z jego *illusions*, *apparencies* i *jogelrye*, młodego filozofa Aureliusza, w którym szlachetność moralna współbrzmi ze szlachetnością krwi, Arveragusa — małżonka Dorigeny, i Dorigenę, szlachetną dzięki swym szlachetnym czynom. Mając niepełną wiedzę o Bogu, wierzą Arveragus i Dorigena, że *Trouthe* — prawda, jest najwznioślejszą rzeczą, jaką mężczyzna i kobieta mogą uzyskać.

«The Franklin's Tale» jest historią pogańskich szlachciców i zarazem szlachetnych pogan. Brak tu próby rozróżnienia pomiędzy klasami społecznymi — bohaterowie opowieści rozpatrywani są w kategoriach profesji i roli społecznej. Franklin jest niższy pod względem swej wartości od ludzi szlachetnego rodu, nie należy do tej samej warstwy co Rycerz (The Knight) i jego syn Squire. Zarysowując dwie ścieżki życia — duchowną i świecką podąża Franklin milcząco za koncepcjami Jeana de Meun (w *Roman de la Rose*). Franklina często rozpatrywano jako parweniusza, reprezentanta górnej warstwy średniej, której przedstawiciele poprzez swe szlachetne uczynki wspinali się na społeczną drabinę, podnosząc się pod względem obyczajów i pod względem materialnym. Minnis przytacza odmienny pogląd H. Sprechta, że Franklin jest prawdziwym i wartościowym „gentlemanem” dzięki swej pozycji i autorytetowi, sposobowi życia i ogólnemu poszanowaniu. Zdaniem Nigela Saula Chaucer

stworzył postać „człowieka niepewnego swego statusu w świecie, człowieka, którego materialny rozkwit nie idzie w parze z uznaniem szlachetnego urodzenia”. Jest on tylko Franklinem, niższym gdy chodzi o wartość od szlachcica z urodzenia (*noble, gentle*).

To, co Chaucer zaczerpnął ze swych kontaktów z Italią, odpowiada wyraźnie historycznej koncepcji starożytności pogańskiej, którą mógł znać z dzieł Roberta Holcota, Wincentego z Beauvais i Nicolas Treveta (wszyscy oni byli pisarzami scholastycznymi i „klasycyzującymi” scholastykami).

Dalej, notując różnice «The Franklin's Tale» w stosunku do włoskich traktatów *de vera nobilitate*, przytacza Minnis pogląd Laury Martinez o traktatach o szlacheństwie, pisanych przez humanistów takich jak Poggio, Platina, Landino, a przeznaczonych na ogół dla wyższych klas społecznych. Typową formą traktatu była debata, w której pełnemu cnot geniuszowi skromnego pochodzenia przeciwstawia się gentleman o wysokiej randze społecznej; autorzy — albo profesjonalści stosunkowo niskiego pochodzenia, albo szlachta z urodzenia — zmierzali do umoralnienia siły i polityki państwowej. Próbowali oni ulepszyć „człowieka politycznego”, przekształcić go w lepszego męża stanu, zaś mężów stanu — w bardziej moralnych ludzi.

Specjalnie interesująca — ze względu na umiejscowienie w pogańskim Rzymie jest *Controversio de nobilitate* Buonaccorso da Montemagno (1428 r.). Zamykająca ją kwestia: „Kto z postaci był najszlachetniejszy?” jest podobna do kwestii w zakończeniu «The Franklin's Tale», choć społeczne odrębności i napięcia Chaucera różnią się od napięć we włoskich państwach-miastach.

Mimo cennych spostrzeżeń nurt myślenia Autora roztopia się w drobiazgowych roztrząsaniach. Zestaw pism średnio-wiecznych zgromadzonych dla porównania z Opowieściami Chaucera jest niekompletny i wymagałby uzupełnienia o wczesną literaturę (tylko dla przykładu u Chastellaina spotykamy: *Des dieux jadis les nations gentiles/Quirent l'amour pur humbles sacrifices* —; u Monstreleta: *gentils hommes et aultres* — cytaty za J. Huizinga „Jesień Średniowiecza”).

Szkoda, że Autor nie zna prac nad Chaucerem cenionego anglisty polskiego Przemysława Mroczkowskiego, a zwłaszcza „Opowieści Kanterberyjskie na tle epoki”, Lublin 1956.

Paulina Ratkowska

**Louis the Great King of Hungary and Poland, ed. by S. B. Vardy, G. Grosschmid
L. S. Domonkos, Boulder, East European Monographs, No 194, New York, distributed
by Columbia University Press, 1986 ss. 534**

Książka powstała dla uczczenia sześćsetnej rocznicy śmierci Ludwika Andegaweńskiego. Zrealizowano ją dzięki subsydiom kawalerów maltańskich i ich pamięci o przywilejach Karola Roberta i Ludwika dla ich zakonu. Dzieło zawiera dwadzieścia studiów autorów różnych narodowości, głównie jednak Węgrów, w językach angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim. Dzieli się na sześć części. Pierwszą, „Ludwik Wielki jego czasy i jego ludzie”, otwiera najdłuższe w tym tomie studium biograficzne, Michaëla de Ferdinandy (Uniwersytet w Puerto Rico). Autor próbuje zweryfikować krytyczne tezy nauki wobec osiągnięć tego króla.

W kolejnym studium o zamkach i kasztelanach w andegaweńskich Węgrzech, Erik Fügedi (Budapeszt) dokonał podsumowania danych na temat funkcji, stanu prawnego i znaczenia urzędu kasztelańskiego. Zwrócił uwagę na rozwój kompetencji związanych z tym urzędem, szczególnie jurysdykcji, z *ius gladii* włącznie w odniesieniu do *jobagiones* z domeny zamkowej. Zasygnalizował też siłę ekonomiczną zamku i kasztelana. Zdaniem Autora urząd kasztelana łączył się przeważnie z urzędem komesa i służył z jednej strony przywróceniu utraconego znaczenia tego ostatniego, a z drugiej umocnieniu władzy królewskiej na terytorium całego kraju. Konsolidacja ta znalazła wyraz zewnętrzny w bardziej obronnej, w porównaniu z okresem wcześniejszym, architekturze zamków.

Janos M. Bak (Kanada) w artykule dotyczącym polityki Ludwika I wobec drobnej szlachty dowodzi, że to jego dekret z 1355 r., a nie Złota Bulla Andrzeja II z 1222 r. stał się kamieniem węgielnym szlacheckiej konstytucji. Odnowione w dekreście Ludwika przywileje objęły tysiące drobnych posiadaczy ziemskich zrównanych w prawach z możnymi. Nie mniej ważne postanowienie — zasada *avicitas* (obowiązek dziedziczenia majątku w całości w linii męskiej rodu) miała chronić szlachtę przed ubożeniem. Dekret nie uchronił drobnej szlachty od zależności ekonomicznej wobec możnych. Stał się natomiast impulsem dla rozwoju świadomości politycznej szlachty, która w następnym stuleciu objawiła się jako siła polityczna.

W kolejnym artykule, Imre Bard (USA) omawia nastawienie Ludwika Wielkiego wobec *jobagiones*. Artykuły dekretu dotyczące *jobagiones* mogą wydawać się niekorzystne, zwłaszcza art. VI nakładający nowy podatek. Natomiast art. XVI i XVIII można traktować jako prawa dające im pewną stabilizację i bezpieczeństwo.

Rozważania J. Pierre Ripoche'a (Monachium) na temat — Ludwik Wielki i prawosławie, dotyczą wizyty cesarza bizantyjskiego Jana V Paleologa na dworze Ludwika w Budzie w latach 1365–1366. Autor zmierza do wykazania, że w przedsięwzięciach króla uważanych dotąd za religijne preferował on interesy ekonomiczne i polityczne ponad religijnymi, a raczej papieskimi.

Druga część omawianej książki nosi tytuł „Ludwik Wielki, Polska i ziemie południowo-słowiańskie”. Otwiera ją praca Paula W. Knolla (Uniwersytet Płd. Kalifornii), ukazująca współpracę Ludwika Wielkiego z Kazimierzem Wielkim. Początkowo stosunki między Polską a Węgrami dotyczyły sukcesji andegaweńskiej w Polsce. Stopniowo rozszerzyły się na inne sprawy polityczne, a nawet osobiste. Szczególnie zgodne były działania w zdobywaniu Rusi. W układach z 1339, 1351 i 1355 r. umacniających prawa Andegawenów do tronu polskiego Autor widzi analogię do późniejszych *pacta conventa*. Zdaniem Autora,